

KS. ANDRZEJ SZAFULSKI

GODNOŚĆ CZŁOWIEKA W PODESZŁYM WIEKU

Starość jest dziś dla wielu społeczeństw problemem. Nie radzą sobie z nią liczne rodziny. Sami też ludzie w podeszłym wieku nie potrafią się odnaleźć na kolejnym etapie swego życia. Zagadnienie to jest tym bardziej ważne, że dziś, wspólnie, społeczeństwo często skłonne jest mówić o starości wyłącznie w kategoriach problemu.¹ a przecież jest to czas w życiu ludzkim tak samo ważny, jak dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały.

Warto zatem bliżej przyjrzeć się cechom charakterystycznym wieku starczego i towarzyszącym temu wiekowi zagrożeniom (par. 1). Ważna jest także nauka Pisma Świętego (par. 2). i wreszcie trzeba wskazać na zadania stojące przed człowiekiem w podeszłym wieku (par. 3), a także godzi się podkreślić zadania i obowiązki różnych podmiotów wobec wieku starczego (par. 4).

CHARAKTERYSTYKA I ZAGROŻENIA WIEKU STARCZEGO

Zjawiskiem typowym dla naszych czasów jest wzrost przeciętnej długości życia, co w połączeniu ze spadkiem przyrostu naturalnego prowadzi do wyraźnego starzenia się ludności świata. Tym samym po raz pierwszy w dziejach człowieka społeczeństwo staje w obliczu głębokich przemian w strukturze ludnościowej. Człowieka starego traktuje się jako przedmiot opieki, któremu trzeba zabezpieczyć specjalne warunki socjalne. z upływem bowiem czasu wzrasta rzeczywiście słabość fizyczna, a często także sprawność pamięci i umysłu. Objawia się niedołęstwo. Dają się we znaki choroby. Wszystko to apeluje o cierpliwość, wyrozumia-

¹ Jan Paweł, *O szacunek dla ludzi w podeszłym wieku*, L«Osservatore Romano 20(1999) nr 3(211), ss. 18-19

łość i dobroć, czyli domaga się miłości.² Przestał zatem być człowiekiem produktywnym. Dlatego staje się ciężarem dla społeczeństwa. Stąd też utrwała się powszechnie dziś negatywny obraz starości. i tym samym pojawiają się lęki związane ze wzrostem liczby ludzi starszych w społeczeństwie.

Z drugiej zaś strony w jesieni życia narasta z czasem naturalne zagrożenie dla życia biologicznego. Następuje systematyczna utrata sprawności fizycznej. Mnożą i pogłębiają się choroby. Najbardziej skomplikowana jest sytuacja psychiczna ludzi starych. Wpływają na to wrodzone predyspozycje, jak postawa optymizmu, pogodnej rezygnacji, umiejętność współżycia z innymi, tolerancja i poczucie humoru lub też usposobienie melancholijne, ponure, pełne pretensji i żalu do drugich.

Wielkim utrudnieniem dla człowieka starszego jest upośledzenie słuchu, które izoluje go od innych i jest częstą przyczyną irytacji otoczenia. Niezaspokojoną zaś potrzebę czyjejś bliskości, miłości i przyjaźni ludzie starsi rekompensują często fanatycznym przywiązaniem się do ulubionego kota lub psa. Fakt bowiem posiadania zwierzęcia wpływa dodatnio na ich równowagę psychiczną. Łagodzi smutek i samotność. Nieraz dosłownie trzyma ich przy życiu, broni przed apatią.³

Każdy człowiek ma poczucie własnej godności, której się nie pozbywa wraz z przybywaniem lat życia. Stąd też boli ich i obraża pogardliwe lub pobłażliwe traktowanie „z góry” Podobnie każda osoba ludzka pragnie wolności i niezależności, chce o sobie decydować. Nic więc dziwnego, że stary człowiek broni się przed zmianą środowiska. Czuje się on bowiem przywiązany do „własnego kąta” Stąd też wielu z nich wybiera niedostatek we własnym domu, niż sytość i ciepło w zakładzie.

Bardziej dokuczliwe może okazać się zagrożenie spowodowane jakąś pustką, które wiąże się z faktem przejścia na emeryturę. Albowiem dla wielu ludzi, zwłaszcza mężczyzn, starość zaczyna się po przejściu na emeryturę. Taki bowiem człowiek nie tylko musi zmienić swój tryb życia, ale także skonfrontować się z poczuciem własnej przydatności.⁴ Jawi się wtedy u niektórych ludzi powtórne poczucie braku sensu. w rozmowach padają wypowiedzi: „już nie jestem nikomu potrzebny. Wszystko, co miało się dokonać, już się dokonało. Nikt mnie już nie chce, każdemu przeszkadzam. Mogę tylko czekać na śmierć”⁵ Stąd też lęk przed starością staje się zjawiskiem prawie powszechnym.

² S. Olejnik, *Moralność życia społecznego*, Warszawa 1970, s. 141; por. J. Karcz, *Ludzie starzy w Kościele*, Materiały Problemowe (1977) nr 12, s. 141

³ J. Karcz, *Ludzie starzy w Kościele*, art. cyt., s. 142

⁴ H. A. Matusiewicz, *Opcja preferencyjna na rzecz ubogich i odepchniętych kluczowym aspektem obchodu Jubileuszu*, w: Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, *Te Deum Laudamus. Program duszpasterski na Wielki Jubileusz Roku 2000*, Katowice 1999, s. 289

⁵ I. Dec, *Zagrożenia życia indywidualnego*, w: *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń*, Lublin 1999, s. 34

Rzeczywiście, człowiek w starszym wieku może przeżywać poczucie pustki, próżni, zbyteczności. Dochodzi do tego z czasem zagrożenie wynikające z faktu zawężenia się życia społecznego. Odchodzą rówieśnicy. Zacieśnia się krąg osób, z którymi się dzieliło los życia. w związku z tym może narastać poczucie wyobcowania, izolacji, niezrozumienia przez młodych.⁶ Albowiem młodzież skłonna jest raczej do zamykania się niejako w swej młodości, i izolowania od tego, co w jej oczach jawi się jako „stare” Młodość z kolei stała się ideałem lub raczej przedmiotem zazdrości i naśladowania dla ludzi starszych wiekiem. w wyniku bowiem zmniejszania się roli doświadczenia życiowego zanika dawny prestiż starości.⁷

Nie interesuje nas zatem aspekt demograficzny czy medyczno-psychologiczny starości, ale refleksja nad tym, co mówi o niej Objawienie. Wiemy, że starość jest trzecim etapem życia.⁸ Narodziny życia, jego rozwój i zmierzch stanowią trzy momenty Tajemnicy istnienia, ale też tajemnicy ludzkiego życia, które „pochodzi od Boga, jest Jego darem, Jego obrazem i odbiciem, udziałem w Jego ożywym tchnieniu”.⁹

Osoby w podeszłym wieku chcą być potrzebnymi i pełnowartościowymi członkami rodziny ludzkiej. Odsunięcie ich od środowiska, od obowiązków rodzinno-zawodowych, pozbawienie ich oparcia uczuciowego ze strony najbliższych, równa się powolnemu skazywaniu ich na śmierć.¹⁰

Należy w tym miejscu dokonać podstawowego rozróżnienia. Niektóre bowiem zagrożenia pochodzą z samej natury, ale narastają z winy człowieka, który okazuje beztroskę i dopuszcza się zaniedbań, chociaż nierzadko mógłby im zapobiec. Inne z kolei są skutkiem przemocy, nienawiści, sprzecznych interesów, które składają się do agresji wobec innych.¹¹ Szacunek zaś, jaki winniśmy starszym, mówi Jan Paweł II, „każe nam podnieść głos przeciw wszelkim praktykom skracania życia, określonych wspólnym mianem eutanazji”.¹² Tym bardziej trzeba je brać w obronę, gdy jest ono słabe. Albowiem w zsekularyzowanej mentalności, która nie szanuje życia, trzeba stanowczo głosić, że życie to dar Boży, którego ochrona jest zadaniem nas wszystkich.

⁶ tamże

⁷ S. Olejnik, *Dar. Wezwanie. Odpowiedź*, Warszawa 1988, t. 2, s. 59

⁸ „Żaden okres naszego życia nie jest zamknięty sam dla siebie. Dzieciństwo wnosi nawyki i przyzwyczajenia w wiek młodzieńczy, pełen emocji i pragnień, ten z kolei swoim entuzjazmem ubogacza rozważny wiek dojrzały, jego zaś bogactwo owocuje doświadczeniem i mądrością starości”. – M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, Łomianki 1998, s. 126

⁹ EV 39

¹⁰ [b. a.], *Z myślą o starości*, *Materiały Problemowe* (1976) nr 6(66), s. 105

¹¹ EV 10

¹² Jan Paweł II, *O szacunek dla ludzi w podeszłym wieku*, art. cyt., s. 19

Ten obowiązek spoczywa nade wszystko na pracownikach służby zdrowia, jako, że ich szczególną misją „jest służba życiu” we wszystkich jego fazach, zwłaszcza w momentach słabości i choroby.¹³ Albowiem pokusa eutanazji to jeden „z najbardziej niepokojących objawów kultury śmierci szerzącej się zwłaszcza w społecznościach dobrobytu”.¹⁴ Jest ona zatem zamachem na życie, którego nie może uprawomocnić żadna ludzka władza, jako, że życie niewinnego jest dobrem nienaruszalnym.

Jan Paweł II w Liście do osób w podeszłym wieku pisze, iż „może się oczywiście zdarzyć, że w przypadkach poważnych chorób, powodujących nieznośne cierpienia, chorzy zostaną poddani pokusie rezygnacji, a ich bliscy lub opiekunowie pod wpływem źle rozumianego współczucia będą się skłaniać ku opinii, że „łagodna śmierć” jest rozsądnym rozwiązaniem” w związku z tym przypomina on, że „prawo moralne pozwala odrzucić „terapię uporczywą”, a za obowiązkowe uznaje jedynie takie leczenie, jakie wchodzi w zakres normalnej opieki medycznej, której najważniejszym celem – w przypadku chorób nieuleczalnych – jest łagodzenie cierpień” Stąd też niezależnie od intencji i okoliczności eutanazja pozostaje „aktem z natury złym, poważnym naruszeniem prawa Bożego, obrazą godności człowieka”.¹⁵

NAUKA PISMA ŚWIĘTEGO

Kościół zawsze nauczał, że wielkość i wartość ludzkiego życia, zawsze pozostaje cenna w każdym wieku i stanie. Prawdę tę zgłębia on i głosi ludziom we wszystkich epokach.¹⁶ Czyni to odczytując „znaki czasu”. Stąd też zainteresowanie złożonymi zagadnieniami związanymi z rzeczywistością ludzi starszych jest dla niego formą ich odczytania i interpretowania w świetle Ewangelii.¹⁷

Uważna lektura Pisma Świętego pokazuje, że Bóg w dziejach zbawienia niejednokrotnie posługiwał się właśnie ludźmi w podeszłym wieku. Potrzebował ich mądrości, doświadczenia, postawy pełnej spokoju, dystansu i odpowiedzialności

¹³ por. A. Młotek, *Służba zdrowia – służbą Ewangelii życia*, w: *Życie dar nienaruszalny*, Wrocław 1995, ss. 153-165

¹⁴ EV 64; por. J. Nagórny, „*Ewangelia życia*” wobec „*kultury śmierci*”, w: *Życie dar nienaruszalny*, Wrocław 1995, ss. 167-184

¹⁵ Jan Paweł II, *List do ludzi w podeszłym wieku*, Poznań 1999, s. 20-21; por. EV 65

¹⁶ Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, Watykan 1995, nr 2. Odtąd Encyklika sygnowana będzie skrótem EV z odpowiednim numerem. w czasach średniowiecznych i w początkach ery nowożytnej starość cieszyła się wysokim uznaniem i prestiżem. Wystarczy powiedzieć, że tak państwowe, jak i kościelne prawo zabraniało powierzania niektórych urzędów i godności ludziom przed trzecim a nawet czwartym dziesiątkiem lat.

¹⁷ Ateneum Kapłańskie z roku 1978 cały zeszyt 415 poświęciło tematyce starości. w roku zaś 1976 w Poznaniu ukazała się drukiem praca zbiorowa pt. „Wieczór życia”.

oraz konsekwencji, której często brakuje młodszym. Tym samym uczy nas szacunku do człowieka w podeszłym wieku. Czyni to szczególnie wówczas, gdy stawia nam przed oczyma Abrahama i Sarę (Rdz 17, 15-22), gdy opisuje scenę spotkania Jezusa z Symeonem i Anną (Łk 2, 23-38), kiedy określa kapłanów mianem „starszych” (Dz Ap 14, 23; 1Tm 4, 14), gdy ukazuje symbolicznie hołd całego stworzenia w obrazie dwudziestu czterech starców oddających pokłon Bogu (Ap 4, 4) i wreszcie gdy samego Boga nazywa „Przedwiecznym”(Dn 7, 9-22).

Stary Testament obiecuje ludziom długie życie w nagrodę za przestrzeganie prawa Bożego: „Bojaźń Pańska dni pomnaża” (Prz 10, 27). Powszechne było wówczas przekonanie, że doczekanie „szczęśliwej starości”, kiedy to człowiek „syt życia” (Rdz 25, 8), należy rozumieć jako dowód szczególnej łaskawości Bożej. Ludzie starzy dzięki doświadczeniu życiowemu odgrywają szczególną rolę w społeczeństwie. Stoją na jego czele (2 Sm 5, 3; Dz 11, 30). Dają przykład wierności Panu (2 Mch 7, 18-31). Siwe włosy zawsze zasługują na szacunek (1 Tm 5, 1). Stąd też nakaz: „przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca” jest ciągle aktualny (Kpł 19, 32). Biblia mówi również o niebezpieczeństwach, jakie grożą ludziom starszym: fałszywa wierność tradycji doprowadziła starszych Izraela do odrzucenia Jezusa.

Św. Paweł wśród owoców dojrzałości ducha ludzkiego wymienia „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Gal 5, 22). Stąd też w swej starości chrześcijanin winien się doskonalić w swej miłości, by dojść „do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 13). Ona też, „Pełnia Chrystusa, ujawnia się w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Na krzyżu zatem Chrystus dokonał jakby streszczenia całego życia ludzkiego ze

szczególnym uwzględnieniem jego końcowego etapu, jakim jest starość. Jej zaś miarą jest „życie nieskalane” (por. Mdr 4, 8-10).¹⁸

Jezus zatem mocno podkreśla potrzebę, a nawet konieczność ponownego narodzenia (J 3,5) i związanej z tym duchowej przemiany. Jest to bowiem warunek dojrzałości do Królestwa. w rzeczy samej chodzi tu o przyjęcie Królestwa na wzór małego dziecka (Mt 18, 5), czyli z prostotą i jako dar od Ojca. Albowiem jest to szczyt chrześcijańskiej wielkości i dojrzałości, którą osoby w podeszłym wieku nie tylko mogą, ale powinny osiągnąć. Ich wiek zatem domaga się, aby byli „habilitowani”, czyli zdadni, dojrzały do nieba.

¹⁸ Nie tyle zapewne chodzi tu o czas mierzony liczbą lat, rozumiany jako „chronos”, lecz o czas łaski i darów Ducha Świętego określane mianem „kairos” w Piśmie Świętym kairos to wybrany i postanowiony przez Boga czas zbawienia (Mk 1,15), pełnia czasu (Ga 4,4), ostateczne okazanie łaski Bożej w Jezusie Chrystusie Izraelowi (Łk 19, 44) i wszystkim ludziom (2Kor 6,2). – K. Rahner, H. Vorgrimler, Mały Słownik Teologiczny, Warszawa 1987, s. 167

ZADANIA STOJĄCE PRZED CZŁOWIEKIEM W PODESZŁYM WIEKU

Starość nie może być okresem rezygnacji, wycofywania się z życia rodzinnego, społecznego. Nie może to być okres zgody na zepchnięcie na margines.¹⁹ Jest to bowiem „ostatni etap ludzkiego dojrzewania i znak Bożego błogosławieństwa”²⁰ Dlatego ludzie ci nie tylko zasługują nadal na szacunek, jakim obdarzano ich w przeszłości, ale wciąż mają do wypełnienia znaczące zadanie w życiu społecznym.²¹

Nie można zapominać, że ludzie starzy z biegiem lat mogą osiągnąć większą dojrzałość, której wyrazem jest inteligencja, zrównoważenie, mądrość. Ponadto człowiek stary posiada określone „charyzmaty”. Jan Paweł II mówi, że „tak zwany „trzeci wiek” jest wartością samoistną”, ponieważ niesie z sobą szczególne „talenty”.²² Albowiem „człowiek starszy posiada bogaty zasób doświadczeń i wiedzy”.²² Tym samym będąc „strażnikiem pamięci zbiorowej”²³ jest on czynnikiem równowagi w rodzinie i w społeczeństwie. Swoim zatem doświadczeniem i pamięcią przyczynia się do zachowania ciągłości tradycji i kultury. Pomaga młodym w ukształtowaniu własnej tożsamości.²⁴ o tym, by nie negować przeszłości, przypomina także czwarte przykazanie Dekalogu: „Czcij ojca i matkę” Rodzice oznaczają tu również przeszłość, więź między kolejnymi pokoleniami, umożliwiającą istnienie narodu.²⁵ Starość zatem jest ogniwem w rozwoju pokoleń.²⁶ Nic więc dziwnego, że we wszystkich kulturach starzec jest synonimem mądrości i równowagi.

Biblia podkreśla wielokrotnie, że starość stanowi integralną część życia osobowego oraz ogniwo rozwoju pokoleń i narodów. Osoby wiekowe mogą opowiadać młodym o wielkich dziełach, jakich Bóg dokonał w ich życiu. Mogą też służyć kolejnym pokoleniom swoją mądrością i modlitwą. Godnym podkreślenia jest również to, że ludzie starsi mogą uczestniczyć aktywnie w życiu społecznym. Mogą oni też wносить cenny wkład we wszystkie dziedziny działalności Kościoła, wspierając je ofiarą swojego cierpienia i modlitwy.²⁷ Jan Paweł II mówi wprost: „w służbie Ewangelii wiek nie ma znaczenia”.²⁸

Widzimy zatem, że nie należy traktować człowieka starego wyłącznie jako tego, który potrzebuje opieki, bliskości i pomocy. On także może wnieść cenny wkład

¹⁹ [b.a.], *Starość – znak Bożego błogosławieństwa*, Gość Niedzielny 76(1999) nr 46, s. 1

²⁰ Jan Paweł II, *List do ludzi w podeszłym wieku*, dok. cyt., s. 19

²¹ A. Stopka, *Starość to czas pomyślny*, Gość Niedzielny 76(1999) nr 46, s. 10

²² Jan Paweł II, *Ludzie starsi są potrzebni*, L«Osservatore Romano 20(1999) nr 11(217), s. 39

²³ Jan Paweł II, *List do ludzi w podeszłym wieku*, dok. cyt., s. 21

²⁴ [b.a.], *Godność i misja człowieka starszego*, L«Osservatore Romano 20(1999) nr 3(211), s. 19

²⁵ A. Stopka, *Starość to czas pomyślny*, art. cyt., s. 10

²⁶ L. Fąs, *Osoby „trzeciego wieku” dla misji*, Misje dzisiaj (1999) nr 6, s. 12

²⁷ por. A. Bałabuch, *Apostolski wymiar cierpienia w nauczaniu Jana Pawła II*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 2(1994) nr 1, s. 49

²⁸ Jan Paweł II, *List do ludzi w podeszłym wieku*, dok. cyt., s. 17

w życie. Dzięki bogactwu doświadczenia zgromadzonego w ciągu wielu lat może i powinien dzielić się swoją mądrością, dawać świadectwo nadziei i miłości.²⁹ Stąd też Syracycles zaleca: „Stań na zgromadzeniu starszych: a jeśli kto jest mądry, przyłącz się do niego!” (Syr 6, 34). w innym zaś miejscu: „Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców, albowiem i oni nauczyli się go od swoich ojców; od nich i ty nauczysz się rozumu, by w czasie potrzeby dać odpowiedź” (Syr 8, 9).

Wymowne są słowa Jana Pawła II, który w liście do ludzi w podeszłym wieku stawia przed nimi nowe zadania: „Pamiętam zwłaszcza o was, wdowcy i wdowy, którzy zostaliście sami na ostatnie lata życia; o was, starzy zakonnicy i zakonnice, którzy przez wiele lat służyliście wiernie sprawie Królestwa niebieskiego; o was, drodzy bracia w kapłaństwie, którzy z powodu przekroczenia ustalonej granicy wieku zrzekliście się już bezpośredniej odpowiedzialności pasterskiej. Kościół nadal was potrzebuje. Wysoko ceni sobie przysługi, jakie nadal jesteście gotowi mu oddawać w różnych dziedzinach apostołatu, liczy na wasz wkład wytrwałej modlitwy, oczekuje waszych wyważonych rad i wzbogaca się dzięki ewangelicznemu świadectwu, jakie składacie każdego dnia”.³⁰

ZADANIA I OBOWIĄZKI WOBEC LUDZI W PODESZŁYM WIEKU

Jan Paweł II mówi, że „Czcic ludzi starych znaczy spełniać trojaka powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety”.³¹ Aby uszanować zatem godność i należne prawa człowiekowi w podeszłym wieku, społeczeństwo winno modyfikować swoje strategie opieki społecznej. Trzeba stworzyć nową koncepcję społeczeństwa i przemyśleć na nowo jego strukturę ekonomiczną, a także wizję cyklu życiowego i wzajemnych relacji między pokoleniami. Jest to prawdziwe wyzwanie dla społeczeństwa, które okazuje się sprawiedliwe w takiej mierze, w jakiej zapewnia potrzebną opiekę wszystkim swoim członkom. Miarą jego cywilizacji jest ochrona, jaką otacza ono najsłabsze swoje jednostki,³² w tym także osoby w podeszłym wieku.

Stąd też społeczeństwo winno na nowo określić solidarność między pokoleniami. Powinno odkryć sens i znaczenie starości w społeczeństwie zdominowanym przez mit wydajności i sprawności fizycznej. w jego także gestii leży zapewnienie człowiekowi starszemu bezpiecznych i godziwych warunków życia. Także jego rodzinie należy pomóc materialnie, aby mogła pozostać naturalnym środowiskiem

²⁹ EV 94; por. Jan Paweł II, Przemówienie do młodzieży, niepełnosprawnych, chorych i starszych na stadionie w Vancouver (18. 09. 1984)

³⁰ Jan Paweł II, *List do ludzi w podeszłym wieku*, dok. cyt., s. 28-29

³¹ tamże, s. 23

³² Jan Paweł II, *O szacunek dla ludzi w podeszłym wieku*, art. cyt., s. 19

więzi międzypokoleniowych. i wreszcie zadaniem społeczeństwa jest usuwanie wszelkich barier, dyskryminacji i ubóstwa, które czynią starość uciążliwą i często spychają ludzi na margines życia.³³

Relacja zaś między rodziną a ludźmi starszymi winna być postrzegana jako wymiana darów. Także człowiek stary może dawać. Nie należy lekceważyć doświadczenia zdobytego z wiekiem. Nawet jeśli zdarza się, że nie nadąża ono za zmieniającymi się czasami, zachowuje wartość jako zespół przeżyć, które mogą się stać źródłem wskazań dla członków rodziny, utrwalając ducha społeczności rodzinnej, jej obyczaje, tradycje zawodowe, przekonania religijne itp. Wszyscy wiemy, jak szczególnie bliska więź łączy ludzi starszych z dziećmi. Ale także dorośli, jeśli potrafią otoczyć starszych szacunkiem i miłością, mogą czerpać z ich mądrości i roztropności, aby podejmować słuszne decyzje.

Osobną uwagę należy poświęcić także opiece socjalno-zdrowotnej i rehabilitacyjnej, która często okazuje się konieczna. Postęp techniki w dziedzinie ochrony zdrowia przedłuża życie, ale nie zawsze podnosi jego jakość. Należy kształtować takie systemy opieki, które na pierwszym miejscu stawiają godność człowieka starszego i pomagają mu - w miarę możliwości - zachować poczucie własnej wartości, aby nie doszło do sytuacji, w której poczuje się bezużytecznym ciężarem i będzie pragnął lub wręcz domagał się śmierci.³⁴

Również Kościół jest środowiskiem, w którym wszystkie pokolenia są powołane do wspólnego przeżywania i realizacji Bożego zamysłu miłości. Dla wielu bowiem ludzi właśnie starość może być okresem szczególnie sprzyjającym spotkaniu z Bogiem. Obowiązkiem Kościoła jest zatem zapewnienie starszym członkom wspólnoty odpowiedniej katechezy, która pomoże im nadal uczestniczyć aktywnie w jego apostołstwie, zwłaszcza w działalności charytatywnej, w apostołacie rodzin, w posłudze liturgicznej i w obronie „kultury życia”.³⁵

Stąd też celem duszpasterstwa ludzi starszych jest prowadzenie ich do aktywnego udziału w życiu wspólnoty kościelnej. Ułatwiać im uczestnictwo w Eucharystii. Zachęcać do przystępowania do sakramentu pojednania. Organizować rekolekcje i pielgrzymki. Otaczać opieką i modlitwą także tych, którzy z powodu podeszłego wieku utracili pełnię władz umysłowych. Specjalna katecheza winna też poprzedzać udzielenie sakramentu chorych oraz wiatyku.³⁶

Powołaniem Kościoła jest również dawanie prorockiego świadectwa w społeczeństwie, ciągłe bronienie życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Dzięki

³³ [b.a.], *Godność i misja człowieka starego*, art., cyt., s. 19

³⁴ EV 94. „Blisko 1/3 wszystkich samobójstw jest wynikiem depresji starczej” – E. Weron, *Jesień życia i krzyż Chrystusowy*, *Communio* 4(1984) nr 1(19), s. 104

³⁵ [b.a.], *Godność i misja człowieka starszego*, art. cyt., s. 20; por. E. Weron, *Jesień życia*, art. cyt., s. 103

³⁶ [b.a.], *Godność i misja człowieka starszego*, art. cyt., s. 20

asystencji Ducha Świętego jest on w stanie dostosować się do potrzeb każdego pokolenia. Tym samym stara się odpowiadać na odwieczne pytania ludzi o sens życia obecnego i przyszłego oraz o wzajemne relacje między nimi (por. KDK 4). Odpowiada także na pytanie o sens i wartość życia starczego. Ojciec Święty z kolei myśląc o ostatnim etapie, który często trwa miesiące i lata i tym samym stwarza poważne problemy, odwołuje się do wrażliwości rodzin, aby potrafiły towarzyszyć swoim bliskim aż do końca ich ziemskiej pielgrzymki. Nie można bowiem zapomnieć napomnienia biblijnego: „Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. a jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie (Syr 3, 12-15).

ZAKOŃCZENIE

Sami ludzie wiekowi nie powinni tracić otuchy. Albowiem życie nie kończy się na ziemi, ale przeciwnie – tylko się tutaj zaczyna. Stąd też winni być świadkami zmartwychwstania. Człowiek starszy powinien być pełen radości z tego, że czas się dopełnia i bliska jest nagroda, jaką Chrystus Pan przygotował swemu wiernemu słudze.³⁷ Ojciec Święty w tym miejscu przytacza słowa apostoła Pawła: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2Tym 4, 7-8).

Bywa i tak, że niekiedy człowiek w starości odkrywa swoje „właściwe” powołanie czy zadanie życia i dopiero jako starzec dokonuje najwartościowszych osiągnięć lub wynalazków. Przykładem jest Beethoven, Picasso, Newton, Verdi. Także wśród wielkich mężów stanu i papieży można znaleźć wiele dowodów niespożytej energii i wytrwałości działania, zwycięsko konkurującej z ludźmi młodymi. Dowodem tego jest Churchill, De Gaulle, Adenauer, Leon XIII, Jan XXIII.³⁸

Jako zaś „niezwykły przykład” twórczego i radosnego przeżywania starości trzeba podać Jana Pawła II: „choć ukończył 79 lat, nie utracił młodości ducha. Jego niezaprzeczalna słabość fizyczna w niczym nie naruszyła entuzjazmu, z jakim realizuje swoją misję Następcy Piotra. Nie zaniechał podróży apostołskich na wszystkie kontynenty. Zdumiewa wręcz fakt, że jego słowa zyskują teraz jakby większą moc, że bardziej niż kiedykolwiek trafiają dziś do ludzkich serc.”³⁹

³⁷ Paweł VI, *Adhortacja apostołska Gaudete in Domino*, Poznań-Warszawa 1987, nr 1

³⁸ E. Weron, *Jesień życia*, art. cyt., s. 105

³⁹ [b.a.], *Godność i misja człowieka starszego*, art. cyt., s. 20